

Kiedy Roma się urodziła, wszyscy cieszyli się, że na nic nie choruje i jest radosnym, uśmiechniętym dzieckiem. Jak się później okazało, jej dzieciństwo nie miało być wcale kolorowe.

Jej problemy zaczęły się mniej więcej, gdy poszła do przedszkola. Dopiero wtedy zaczęła dostrzegać swoją odmienność. Była trochę zdziwiona, bo babcia zawsze mówiła, że ma takie „słodkie tłusciutkie rączki i nóżki”, ale jej rówieśnicy chyba tak nie uważali, bo mówili na nią po prostu „tłuscioch”. Wkrótce docinki dzieci stały się nie do zniesienia. Roma mówiła o tym swoim rodzicom, a oni tłumaczyli jej, żeby nie przejmowała się tak bardzo. Dla nich była przecież ukochaną córeczką, a dzieci w końcu musiały dać jej spokój.

Niestety nie dały. Kiedy poszła do szkoły, zrobiło się jeszcze gorzej. Rówieśnicy zachowywali się, jakby była głucha albo nie miała żadnych uczuć. A przecież miała: była zawiedziona, bo myślała, że w szkole wszyscy ją polubią. Wychowawczynie klasy próbowała rozmawiać z uczniami, oni kiwali głowami i wydawało się, że coś zmieni się na lepsze. Jednak tak naprawdę jeszcze bardziej ich to prowokowało. Roma w końcu nie wytrzymała, któregoś dnia rozplakała się i powiedziała rodzicom, że już dłużej nie da rady.

Zacząła chodzić na terapię do miłej pani psycholog. Romie wydawało się, że to jedyna osoba, która naprawdę może jej pomóc. W końcu zaczęła czuć się lepiej, a nawet odpowiadać na złośliwe uwagi kolegów.

Bo prawda była taka, że Roma się sobie podobała. Denerwowało ją tylko, że komuś przeszkadza jej wygląd. Niestety wkrótce pojawił się problem, o którym wcześniej nie pomyślała. Dziewczyny z klasy zaczęły interesować się ciuchami, a na Romę nie pasowało nic, co można by uznać za modne. Wtedy zdecydowała się zrobić coś bardzo głupiego, może nawet najgłupszego w jej życiu.

Postanowiła jeść dwa razy mniej niż normalnie. Czowała się przez to trochę gorzej na lekcjach, ale nie chudła. Doszła więc do wniosku, że musi jeść jeszcze mniej. Babcia zawsze jej mówiła, że śniadanie to najważniejszy posiłek dnia, Roma postanowiła więc ograniczyć się tylko niego. Szkolne kanapki wyrzucała, a obiad oddawała psu. Co prawda czuła się przez to jeszcze gorzej, ale humor jej się poprawiał, kiedy w końcu zaczęła chudnąć. Nie wiedziała, że szybko tego pożałuje.

Któregoś razu w szkole Romie było wyjątkowo słabo, bo tego dnia nie zjadła nawet śniadania. Zakręciło jej się w głowie, rozboleł ją brzuch i miała wrażenie, że zaraz zemdleje. Ania, jej koleżanka z ławki, zapytała, czy wszystko w porządku, ale Roma nie chciała robić zamieszania i odpowiedziała tylko, że jest niewyspana. W tym samym momencie zrobiło jej

się ciemno przed oczami, usłyszała przestraszony głos nauczycielki i huk krzesła, na którym siedziała.

Ocknęła się w pokoju pielęgniarki. Czuła się już trochę lepiej, chociaż cały czas kręciło jej się w głowie.

– Roma, co się stało? Żle się poczułaś? – zapytała pielęgniarka, pochylając się nad nią.

– No, bo ja... Nic dziś nie jadłam i wczoraj też jadłam bardzo mało...

– Możesz mi powiedzieć, dlaczego to zrobiłaś?

– Bo... wszyscy nazywali mnie tłuściochem.

Pielęgniarka popatrzyła na nią uważnie i pokiwała głową.

– Zaraz powinni przyjechać twoi rodzice – powiedziała. – A teraz poleż i odpocznij.

Rzeczywiście, po kilkunastu kolejnych minutach drzwi gwałtownie się otworzyły i do środka weszli rodzice.

– Roma, co się stało? – odezwała się przestraszona mama.

Dziewczynce było tak wstyd, że jej policzki natychmiast się zaczerwieniły, ale wiedziała, że musi mówić prawdę.

– Mamo, wiem, że to było bardzo niemądre, ale chyba już od tygodnia jem tylko śniadanie. I to nie codziennie...

Roma znów wbiła wzrok w ziemię, ale rodzice nie wydawali się źli, tylko smutni.

– Może znacie takie powiedzenie – odezwała się pielęgniarka – „Człowiek nie żyje po to, aby jeść, ale je po to, aby żyć”. To znaczy, że nie powinnaś jeść za dużo i niezdrowo, ale powinnaś jeść po to, by dobrze się czuć i być zdrowa.

Roma wzięła sobie te słowa do serca. Jej rodzice również. Zamiast jeździć windą, wchodzili po schodach, zamiast jechać do sklepu samochodem, szli na piechotę, a w każdy weekend wybierali się na długie spacery. Jednak przede wszystkim zamienili dietę. Roma, choć na początku myślała inaczej, zrozumiała, że można wiele poradzić na swój wygląd.